

TERRA POLSKA...

Białoczerw - ona łopocze nad naszymi głowami...

W MARSZU - nie ma czasu na pytania!

W TŁUMIE - nie ma miejsca na różnice!

W BOGU - cała nasza jest nadzieja...

Że wybaczy... że zrozumie...

TERAZ POLSKA!

Białoczerw - ona liga polskich fantastycznych!

W MARSZU - nie ma czasu na pytania!

W TŁUMIE - nie ma miejsca na różnice!

W BOGU - cała nasza jest nadzieja...

Że wybaczy... że zrozumie...

Ciągle mam przed oczami głodnych władzy...

Zimny wiatr czarnych koszul nową armię pcha...

Szara twarz... pozbawioną własnych marzeń...

Drżącą dłoń... by być sobą nagle składasz w pięść...

DUMNE CZOŁA... WĄSKIE USTA...

Werble warczą tam, gdzie zawsze była PUSTKA...

Teraz Polska, Białoczerw...

Monopolizuje targowisko wiary!

W MARSZU - nie ma czasu na pytania!

W TŁUMIE - nie ma miejsca na różnice!

W BOGU - cała nasza jest nadzieja...

Że wybaczy... że zrozumie...

Ciągle mam przed oczami głodnych władzy...

Zimny wiatr czarnych koszul nową armię pcha...

Szara twarz... pozbawioną własnych marzeń...

Drżącą dłoń... by być sobą nagle składam w pięść...

W MARSZU - nie ma czasu na pytania!

W TŁUMIE - nie ma miejsca na różnice!

W BOGU - cała nasza jest nadzieja... że zrozumie... że WYBACZY...

Ciągle masz przed oczami głodnych władzy...

Zimny wiatr czarnych koszul nową armię pcha...

Szara twarz... pozbawioną własnych marzeń...

Drżącą dłoń... by być sobą nagle składasz w pięść...

Ciągle mam przed oczami głodnych władzy...

Zimny wiatr czarnych koszul nową armię pcha...

Szara twarz... pozbawioną własnych marzeń...

Drżącą dłoń... by być sobą nagle składam w pięść...